

czyielskie od 1 września 1954 roku. Część ta zawiera trzy rozdziały, z których pierwszy dotyczy charakterystyki powstających i funkcjonujących w Polsce studiów nauczycielskich w latach 1954 - 1971 oraz w latach 1984 - 1992, dwa następne natomiast koncentrują się na organizacji, strukturze oraz procesie dydaktyczno-wychowawczym Studium Nauczycielskiego nr 1 im. Ewarysta Estkowskiego w Łodzi w latach 1955 - 1969. Trzecia część ukazuje między innymi założenia organizacyjno-programowe oraz funkcjonowanie SN w Polsce latach 1954 - 1971, które nawiązując do form kształcenia instytutowego w Związku Radzieckim, zupełnie pomijały doświadczenia i tradycje w zakresie kształcenia pomaturalnego w Polsce międzywojennej. Ponadto ważną rzeczą jest uświadomienie dużego zapotrzebowania kadrowego w Polsce zarówno w pierwszym, jak i w drugim okresie tworzenia SN oraz form zaspokajania tego zapotrzebowania. Jest to rozdział tym bardziej ważny, ponieważ przedstawia kontrowersyjne stanowiska, jakie powstawały wobec tworzenia SN i ich funkcjonowania. Skłania czytelnika do głębszej refleksji nad tą formą kształcenia pedagogicznego.

„Kolegia nauczycielskie” są tematem czwartej części rozprawy, w której autor przytacza zarządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie organizacji kolegiów nauczycielskich i nauczycielskich kolegiów językowych oraz prezentuje sieć kolegiów funkcjonujących w Polsce. Rozdział drugi tej części pracy ukazuje Kolegium Nauczycielskie w Zgierzu w latach 1991 - 1998

– jego organizację, pracę dydaktyczno-wychowawczą, kierunki studiów, studentów, kadre oraz praktyki zawodowe odbywane przez słuchaczy Szkoły. Obraz Kolegium Nauczycielskiego w Zgierzu uzupełniają wypowiedzi studentów, wnoszące ciekawe spostrzeżenia i propozycje w odniesieniu do pracy, programów i kształcenia w Kolegium. Rozdział ten, poprzez przedstawienie wniosków oraz zacytowanie wypowiedzi, jest istotnym materiałem do optymalizacji działalności organizacyjnej i merytorycznej kolegiów nauczycielskich w Polsce.

Poszczególne zakłady kształcenia nauczycieli ukazane są w kontekście polityki oświatowej, oddziaływania teorii pedagogicznej oraz twórczej aktywności nauczycieli. Autor, przedstawiając osiągnięcia łódzkich zakładów kształcenia nauczycieli, ukazał rolę, jaką owe szkoły odegrały w środowisku, przybliżył wysiłek kadry pedagogicznej pracującej w owych ośrodkach, zwrócił uwagę na problemy i trudności, z jakimi zmagali się szkoły przygotowujące przyszłych nauczycieli.

Z całą pewnością publikację tę można zarekomendować zarówno wśród historyków wychowania, jak i w szerszym środowisku, zwłaszcza praktyków edukacji, których praca ta pobudzi do refleksji, wskaże możliwości i drogi właściwej realizacji swojej pracy zawodowej.

Książka zawiera aneksy (s. 407 - 503), które w znacznej mierze wzbogacają wartość opracowania.

Justyna Gulczyńska

Juliusz Jundziłł, Wzorce i modele wychowania w rodzinie rzymskiej, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2001, ss. 321

Wstęp jest przejrzysty i jasny dla odbiorcy. Autor analizuje tutaj rodzaj źródeł, które posłużyły do napisania książki. Zapoznaje czytelnika z problematyką pracy, uzasadnia i definiuje pojęcie rodziny rzymskiej, wyjaśnia cezury czasowe.

W rozdziale pierwszym, który obejmuje okres od III do I w p.n.e. przedstawia rodzinę rzymską jako środowisko wychowawcze oraz podaje wzorce i modele pojęcia małżeńskiego. Początki dziejów rodziny rekonstruuje korzystając z przekazów pisemnych Dionizjusza z Hali-

karnasu oraz Lukrecjusza. Według pierwszego z nich małżeństwo w początkowym okresie polegało na wzajemnej zależności małżonków i powiązaniu ich uprawnień. Mąż był panem żony i reprezentował dom na zewnątrz, żona zaś była odpowiedzialna za sprawy wewnątrzrodzinne.

Ciekawsza dla czytelnika i ujęta bardziej naukowo jest koncepcja Lukrecjusza, który znajdował się pod wpływem epikureizmu i twierdził, że małżeństwo pojawiło się na tym etapie rozwoju ludzkości, kiedy zaczęto posługiwać się ogniem, budować domy i tworzyć lepsze warunki egzystencji. Wszystkie te czynniki prowadziły do utrwalania związków między kobietami i mężczyznami, którzy byli świadomi posiadania własnych dzieci.

W dalszej części, na podstawie analizy materiałów źródłowych pochodzących z komedii Plauta i Terencjusza, autor zwraca uwagę na pozycję żony w rodzinie. Wskazuje najważniejsze jej cechy: wierność i posłuszeństwo, dobre obyczaje, które powinny mieć większe znaczenie dla przyszłego małżonka niż majątek wniesiony w posagu. W bardzo przystępny dla czytelnika sposób, autor omawia teksty Plutarcha dotyczące poglądów Katona Starszego na temat kobiet. Z jednej strony miał nie najlepsze zdanie o kobietach, piętnując ich skłonności do zbytku, z drugiej jednak – traktował żonę jako świętość, a bicie jej uznawał za „naruszenie normy religijnej” (s. 21).

W dalszej części wypowiedzi autor mówi o poglądach Plauta, którego teksty bywają źle interpretowane. Żona – Rzymianka „powinna być osobą wysoce moralną, by nie dać powodu do szkalowania rodziny, której jest członkiem i nie przynosić wstydu mężowi” (s. 22).

Plaut nie gloryfikował małżeństwa. W jego utworach żona często ujmowana jest jako „zrzedliwa megiera”, terroryzująca męża żądaniami zapewnienia jej wysokiej stopy życiowej. Rola męża w sztukach Plauta sprowadzała się (poza obowiązkami wychowawczymi) do zapewnienia warunków materialnych rodzinie. Autor podejmuje również rozważania nad tekstami Terencjusza, w których jednoznacznie określony został ideał kobiety, „wolno urodzonej o wrodzonej delikatności i umiarze cechującym postępowanie wobec męża i dzieci” (s. 24).

Autor wskazuje na ewolucję poglądów na temat roli kobiety – żony w rodzinie posługując

się tekstami Katullusa i Cyncerona. Szczególnie w twórczości Cyncerona widać tendencję ku łagodniejszemu sposobowi traktowania żony (zwłaszcza u schyłku republiki – I w p.n.e.). Kobieta miała być wówczas „nie tylko piękna, ale i wymowna oraz subtelna”. Stosunki w małżeństwie oparte miały być nie tylko na miłości fizycznej, ale głównie na wzajemnym uznaniu własnej wartości. Zdaniem autora w tekstach Salustiusza można znaleźć określenie żony jako towarzyszkii życia. Wszystkie poglądy poparte przykładami z życia Rzymian łatwo trafiają do czytelnika i pozwalają lepiej zrozumieć tak odległe od naszych czasów stosunki międzyludzkie. W końcowej części rozważań nad tym zagadnieniem (na podstawie tekstu Plauta) autor podkreśla, że mimo wszystko „wyżej niż interes rodziców, współmałżonka i rodu stawiano ojczyznę”.

W drugiej części rozdziału analizuje wczesny rozwój dziecka oraz powiedzenia o naturze ludzkiej. Autor bazuje na poglądach Lukrecjusza, który miał najwięcej do powiedzenia o naturze ludzkiej. Omawia jego poglądy dotyczące idei pedagogicznych, głównie problem dziedziczności. Przytacza teorie, które mają rodowód pochodzący od Parmenidesa, Demokryta, Anaksagorasa i rzymskiego Warrona – kontynuowane przez Lukrecjusza. „Dziecko stanowi mieszaninę elementów pochodzących od przodków i od rodziców”. Przytaczając poglądy wielu twórców tego okresu, podkreśla, iż „problematyka poczęcia i opis psychiki oraz zachowań dzieci w okresie najwcześniejszym znalazła najpełniejsze odbicie w twórczości Lukrecjusza”, który dokładnie określa dane odnoszące się do poczęcia, rozwoju płodu, okresu formowania się poszczególnych narządów i części ciała u płodu.

Autor pracy w sposób logiczny, chronologiczny i jasny przedstawia problematykę dotyczącą terminologii odnoszącej się do faz rozwojowych dzieci i młodzieży, która została ustalona na podstawie dzieł pisarzy okresu republiki. Wyróżnił okresy: niemowlęctwa (infantia), dzieciństwa (puertia), młodzieńczości (adulescentia). Lukrecjusz okresy te jeszcze bardziej uszczegółowił dodając etap dojrzałości (viribus aetas) oraz starości (senior).

W ujmujący i ciepły sposób opisuje autor okres pierwszych chwil po narodzinach dziecka. Czyni to analizując dzieła Lukrecjusza, Warrona,

Terencjusza, Plauta, Platona. Podkreśla dobre i złe strony tych portretów psychologicznych ukazanych przez różnych autorów i mocno uwypukla aktualność poglądów Lukrecjusza, który uważał, że „...rozwój człowieka obejmuje nie tylko ciało, które stopniowo kształtuje swe funkcje, ale i duszę, która początkowo nie może zapewnić dziecku całkowitego rozumienia tego, co się z nim dzieje, później dopiero dochodzi do pełni swych możliwości...” (s. 26).

W dalszej części tego rozdziału kreśli ogólny pogląd na dzieciństwo, który funkcjonował w okresie republiki, a który mówił, że „dusza musi przejść przez (ten) etap, by spowodować uformowanie pełnowartościowego człowieka w okresie dojrzałości”.

Autor określa tutaj również role różnych osób, które znacząco przyczyniały się do rozwoju dziecka we wczesnej fazie życia. Określa nie tylko ich czynności, ale także zapoznaje nas z ciekawymi obyczajami towarzyszącymi kolejnym fazom życia dziecka. Dla właściwego rozwoju dziecka szczególne znaczenie miały czynności akuszerki, która zapewniała właściwy przebieg porodu, a tym samym wpływała na dalsze życie dziecka; mamki, która karmiła dzieci i wykonywała wszystkie czynności związane z higieną i opieką nad dzieckiem; pedagoga, którego zadaniem była opieka nad dzieckiem i wychowywanie go. Autor omawia również rolę matki i ojca we wczesnym okresie rozwoju dziecka. Podkreśla wyraźnie, że matka „zapewniała kształtowanie się życia uczuciowego dziecka, natomiast mamka i pedagog zabezpieczali w jego rozwoju siłę fizyczną i czasem intelektualną”. Wśród osób zaangażowanych w opiekę nad dzieckiem autor wymienia lekarza, który „miał obowiązek dostosowywać swoje zabiegi do psychiki dziecka, aby nie psuć efektów leczenia drastycznością podejmowanych działań”. Ojciec, poza zabezpieczeniem materialnym, nie jest właściwie w tym okresie uwzględniany. Jego rola zwiększa się w okresie młodzieńczym.

W całym tym rozdziale autor dowodzi, że opieka nad dzieckiem małoletnim w omawianych wiekach była stosunkowo dobrze rozwinięta. „Ewolucja poglądów prowadziła do zaleceń zwiększenia wychowawczej roli ojca i matki we wczesnym okresie życia dziecka, choć jeszcze zbyt niewolniczo trzymano się wzorów greckich, opie-

rających opiekę nad małym dzieckiem przeważnie na usługach niewolników” (s. 64).

Z całej tej pracy tchnie doskonała znajomość problematyki przez autora, zwraca również uwagę fakt perfekcyjnej znajomości tekstów źródłowych, dzieł, poglądów starożytnych uczonych. Autor dowodzi, że społeczeństwu zależało na wychowaniu uczciwego człowieka oraz dobrego obywatela. Ideał wychowawczy zmieniał się, ale ogólnie ujmując postulaty wychowawcze tego okresu można odnieść je do pojęcia wychowania (*educare*), w którego zakres wchodziła troska o rozwój fizyczny dziecka, jego postawę moralną (*instituere*) oznaczającą uczciwość, wierność ojczyźnie, przestrzeganie przepisów prawa, szacunek do religii i pamięci przodków. Niezmiernie ważnym aspektem wychowania w rodzinie było zarazem dbanie o wykształcenie (*erudire*) potomstwa.

Autor analizuje również warunki mieszkaniowe rodzin rzymskich. Wprowadza czytelnika do willi bogatego Rzymianina i do wielopiętrowej insuli, w której mieszkało pospólstwo, zwracając tym samym uwagę na to, jak istotny wpływ na rozwój dziecka miały realia życia codziennego. Dzieci były chlubą i dumą każdej rodziny. Radość z ich narodzin przejawiali wszyscy członkowie: bliżsi i dalsi krwni, ale myśl tę autor kończy stwierdzeniem Neposa, że „...radość i duma z dzieci powinny zostać wsparte dobrym ich wychowaniem, na które składały się: wychowanie fizyczne, moralne i intelektualne”.

W wychowaniu rodzinnym największe znaczenie miała rola ojca. Na podstawie poglądów różnorodnych uczonych: Terencjusza, Demeasza, Plauta, Salustiusza autor dochodzi do oczywistego wniosku, że „...dobry ojciec nie powinien wykorzystywać swojej władzy w rodzinie wprost, lecz trafiać dzieciom do przekonania na drodze zrozumiałych dla nich argumentów”, a syn winien ojcu „miłość i posłuszeństwo”. Ojciec powinien dbać i zabiegać o właściwą stronę materialną rodziny, a także dbać o zdrowie dzieci. Autor jasno określa, że stan źródeł nie pozwala na dokładniejsze ustalenie wzorców działań wychowawczych ojców wobec córek. Przy ustalaniu stanowiska opiera się głównie na przekazach Plauta. Według nich, ważnym obowiązkiem ojca było zapewnienie córce posagu oraz dobór odpowiedniego małżonka.

Z okresu stanowiącego ramy chronologiczne pracy pochodzą dane, które odnoszą się głównie do związków matki z córką. Istniał wówczas (jak wskazuje autor) wzorzec starannego wychowania. Oznaczał on wychowanie (*educare*) w uczciwości oraz zawierał postulat przekazania pewnego zasobu wiedzy (*docere*). Autor podkreśla, że wówczas uważano, iż najważniejszą cechą w relacji matka – dzieci było uczucie miłości. Matka była ważnym autorytetem, który oddziaływał na dzieci nawet w dorosłym życiu.

W rozdziale drugim autor zawarł poglądy Marka Tulliusza Cicerona na wychowanie w rodzinie. Wiedza na ten temat została zaczerpnięta z różnych dzieł, z fragmentów filozoficznych i listów. Autor podkreśla, że Ciceron „mówiąc o rodzinie miał na myśli rodzinę dużą, czyli krewnych mieszkających pod jednym dachem lub w rozproszeniu oraz niewolników i wyzwolenców o różnym stopniu zażyłości z panem domu” (s. 64). Pęd do zakładania rodziny i troska o nią stanowiła naturalną właściwość przyrodzoną człowiekowi. Autor wskazuje, że Ciceron podkreślał znaczenie rodziny dla zdrowia psychicznego człowieka. „Rodzina była naturalnym środowiskiem człowieka jako jednostki społecznej i odłączenie od niej choćby na krótko stanowiło dla niej bolesne przeżycie” (s. 65).

Z analizowanych przez prof. J. Jundziłła tekstów Cicerona wynika, że członkowie rodziny powinni wspierać się wzajemnie radami, uzgadniać w rozmowach poczynania i plany, pocieszać w chwilach niepowodzeń lub upominać, gdy partnerzy niewłaściwie postępowali. Umacnianiu więzi religijnych miało służyć wspólne uczestnictwo w świątach i uroczystościach państwowych i religijnych.

Ważną sprawą dla właściwego funkcjonowania rodziny było posiadanie odpowiedniej siedziby – domu.

Z analizowanego tekstu można wywnioskować, że w pismach Cicerona nie można znaleźć wyraźnej definicji wychowania, można jedynie ustalić jej poszczególne składniki. Uważał, że człowiekowi należy wpoić zasady cnotliwego, sprawiedliwego życia, polegającego na kierowaniu się rozumem w postępowaniu, umiłowaniu prawdy i bezinteresowności w postępowaniu wobec innych. Autor prezentuje pogląd Cicerona dotyczący ideału wychowawczego, który zmie-

niał się w ciągu wieków. Był on zwolennikiem opracowania teorii wychowania, ale nie oznacza to, że uznawał konieczność podporządkowania wszystkim jednemu ideałowi. Podawał więc przynajmniej dwie jego odmiany: dla ludzi wolnych i niewolników. Określił również idealny wzorzec człowieka dobrze wychowanego (*vir bonus*) w dobrze funkcjonującej rodzinie.

W kolejnej części rozdziału przytacza określenia poszczególnych faz rozwoju człowieka: *infantia* – niemowlęstwo; *pueritia* – wiek chłopięcy; *adulescentia* – młodość; *iuventus* – młodość; *gravitas iam constantis aetatis* – dojrzałość; *senectus* – starość. Ciceron jasno widział swoistość poszczególnych faz rozwoju człowieka. Świadczą o tym przytaczane przez autora fragmenty jego tekstów oraz jasna i ciekawa ich analiza i interpretacja.

Analizując problem roli różnych osób pojawiających się w kolejnych fazach rozwoju człowieka można odczytać ważne stwierdzenie: „Ideał wychowawczy oparty na wzorcu czerpanym z życia rodziców jest najwłaściwszym pedagogicznie autorytetem możliwym do założenia” (s. 85).

Szczególne znaczenie w wychowaniu dzieci wyznaczano wówczas ojcu, który miał dbać o sprawy materialne dzieci i dawać idealny wzór postępowania. Ojciec był głównym opiekunem syna. Syn nie powinien poprzestać na naśladowaniu ojca, ale starać się przewyższać dokonania swego rodzica. Natomiast co do córki to: „Ciceron uważał za słuszne kochać córkę jako istotę najdroższą na świecie” (s. 100). Autor dowodzi tego opisując kontakty Cicerona z jego córką Tullią. Rolę matki w wychowaniu dzieci widział Ciceron, zdaniem autora, tylko w dawaniu dobrego moralnego wzorca dzieciom, natomiast twierdził, że należy ograniczyć jej wpływy na kształtowanie światopoglądu dzieci. „Cycero obawiał się, że matki mogą specyficznym, kobiecym widzeniem świata wpłynąć niekorzystnie na wyobraźnię dziecka i spaczyć jego charakter. Plastyczność umysłu dziecka czyni je podatnym na wpływy matki, które uważał raczej za negatywne” (s. 103).

W dalszej części pracy znajdujemy piękne słowa dotyczące znaczenia rodziny wielopokoleniowej, która według Cicerona najpełniej sprawuje funkcje wychowawcze. Seniorzy rodu byli

„żywym pomostem między tradycją rodziny, a nowymi pokoleniami. Ich zadaniem miało być służyć pomocą młodym, przekazywanie im tradycji rodu, a przez to kształtowanie ich charakteru” (s. 103).

Autor podkreśla, że w poglądach Cyncerona na specjalne wyróżnienie zasługuje zwrócenie uwagi na właściwą organizację kształcenia domowego pod nadzorem rodziców.

W rozdziale trzecim przedstawiony został problem rodziny w różnych jej aspektach w okresie rządów Augusta, które były okresem przejściowym pomiędzy upadającą republiką a cesarstwem. W przeciągu trzech wieków zaszły w Rzymie głębokie zmiany społeczne i kulturowe. Oczywiście, podlegała im również rodzina, a także poglądy na jej najważniejsze zorganizowanie i sposób wypełniania zadań wychowawczych.

Najważniejszą zmianą w stosunkach małżeńskich było przejście od tolerowania żony do uznania jej faktycznie za partnera, lecz nie w sensie formalno-prawnym.

Autor wskazuje, że w czasach republiki relacje zachodzące w małżeństwie nie były proste. Współistniały ze sobą dwa nurty myślenia: z jednej strony postulaty poprawy sytuacji w małżeństwie przez powrót do dawnych wzorców, jak również świadomość konieczności zapewnienia większej swobody kobiecie, która spełniała wiele ważnych społecznie i gospodarczo funkcji. Inni wyciągali z tego wnioski, ale postulaty zmian obwarowywali nakazami kulturowymi, pozostawiając mężczyźnie jakby zabezpieczenie prawne.

Stosunki wewnątrzrodzinne powinny być oparte na wzajemnym szacunku i miłości, uznaniu odrębnej osobowości poszczególnych członków rodziny. W tym rozdziale autor dowodzi, że dzieci w omawianym okresie traktowane były jako ważny składnik rodziny. Próbowano zrozumieć ich psychikę. Można zauważyć, że więcej czasu poświęcano problemom dorastającej młodzieży, uznając je za ważniejsze niż sprawy dotyczące małego dziecka.

W odniesieniu do zadań wychowawczych dotyczących ojca dominującym zaleceniem była teza głosząca konieczność oddziaływania na dzieci wzorem własnej osobowości. Autor ukazuje również czytelnikowi, jak zmieniała się na przestrzeni tego okresu rola matki. Początkowo jej

zadaniem było zapewnienie rozwoju uczuciowego dzieci, później skupiała w sobie rolę surowej matrony mającej prawo wymuszać posłuszeństwo dzieci. Najważniejsze było jednak przyznanie jej uprawnień do wychowania i opieki, a nawet do edukowania potomstwa.

Autor wskazuje, że większość tych postulatów kierowano do rodzin warstw wyższych, natomiast w odniesieniu do reszty społeczeństwa znajdowano tylko nieliczne aluzje.

W rozdziale czwartym autor określa dorobek stoicki okresu wczesnego cesarstwa w zakresie problematyki dotyczącej rodziny. Z tekstu można wywnioskować, że propozycje stoików, na pozór nowatorskie i postępowe na tym polu, słabną w zestawieniu z ideałami czy wzorcami życia rodzinnego za republiki. Stoicy (głównie Seneca) nie potrafili konstruktywnie rozwinąć tego, co odziedziczyli po poprzednikach. Autor wskazuje, że w dziedzinie kształtowania modeli i wzorców wychowania w rodzinie położyli mniejsze zasługi, ale duże znaczenie posiada fakt zgromadzenia w ich dziełach licznych przykładów właściwego życia rodzinnego. Nikt jednak nie potrafił ich uogólnić i wyciągnąć wniosków.

Rozdział piąty traktuje o problemie rodziny i wychowania w okresie wczesnego cesarstwa. Zdaniem autora pracy był to „okres intensywnego rozwoju pedagogiki rzymskiej oraz myślenia koncepcyjnego nad ulepszeniem życia w rodzinie” (s. 255).

Wiedza na ten temat została zaczerpnięta z dzieł Plutarcha, Kwintyliana, Pliniusza Młodszego i Apulejusza. W omawianym okresie powstały sprzyjające warunki do rozwoju spójnych wzorców i modeli wychowania w rodzinie. Sprawili to postęp cywilizacyjny i kulturowy oraz stabilizacja polityczna i pokój w cesarstwie, który trwał ponad dwieście lat.

W takich komfortowych warunkach zwrócono się ku umacnianiu pozytywnych zasad życia rodzinnego, dbałości o właściwe wychowanie dzieci, które (jak autor wskazuje) uznawano za jedną z najwyższych wartości społecznych.

Autor przedstawia tutaj ważne zmiany, jakie zaszły w środowisku rodzinnym. Dążono wówczas do tego, by umocnić więzy w rodzinie tak, aby stanowiła ona właściwe środowisko wychowawcze. „Małżonkowie winni pracować nad własnym doskonaleniem się: mąż winien edukować



zonę, ona zaś dbać o niego i otaczać go opieką” (s. 261). Zwraca uwagę również pogląd, że małżeństwa powinny być partnerskie, gotowe do poświęceń we wzajemnej obronie. Wzrosło znaczenie kobiety, która mogła stanowić o sobie w szerszym niż dotąd zakresie.

Dzięki tej pracy można dowiedzieć się, jak wysoki poziom w tym czasie osiągnęła wiedza medyczna, dotycząca głównie chorób kobiecych, przebiegu ciąży i porodu oraz opieki nad niemowlętami. Autor podkreśla, że równie wysoki poziom wiedzy w tej dziedzinie powtórzony został dopiero w XVIII wieku. Podkreśla również wagę panującego wówczas poglądu, że największe znaczenie w wychowaniu dziecka mają rodzice, gdyż tylko oni są w stanie, umiejętnie dawkując surowość i uczucie, wychować dzieci na dobrych ludzi i obywateli.

Ten rozdział pracy porusza także kwestie osiągnięć w badaniach nad psychiką dziecka.

Wskazuje na słynny postulat szanowania dziecka, na to, że tkwią w nim zalążki – zadatki na dalszy rozwój w pełni wartościowy dopiero w wieku dojrzałym, gdy intelekt osiągnie pełnię rozwoju.

W całej pracy autor przedstawia czytelnikowi godne uwagi, niezwykle ciekawe poglądy Rzymian na stosunki wewnątrzrodzinne, wychowanie i rozwój dziecka. Podkreśla, że Rzymianie dostrzegali odmienność kultur innych ludów i dążyli do tego, by wyjść poza własne mury. Adaptowali na użytek własnych instytucji i urzędzeń społecznych to, co najlepsze u innych. Łączyli własne rozwiązania ze wzorami podpatrzonymi u innych i tworzyli nowe koncepcje życia rodzinnego dostosowując je do zmieniających się warunków życia.

Danuta Apanel

Stefan Ignacy Możdżeń, Historia wychowania 1918 - 1945, Wyd. Stachurski, Kielce 2000, ss. 235

Kolejna nowa książka prof. Stefana I. Możdżenia, która ukazała się w 2000 r., zdaje się pretendować do miana syntezy dziejów wychowania w latach 1918-1945. Świadczy o tym na pierwszy rzut oka tytuł tej publikacji. Trudno dziwić się takiej ambicji Autora, który posiada już znaczący dorobek badawczy i edycyjny w dziedzinie historyczno-edukacyjnej. Jest nim prof. S. I. Możdżeń, historyk wychowania związany z Akademią Świętokrzyską w Kielcach. Rzut oka skierowany na „Spis treści” publikacji sprawia, iż sformułowania tytułów rozdziałów i podrozdziałów, wykonane bardzo schematycznie i skrótowo, informują wprawdzie ogólnie lecz wymownie o zawartości materiałowej całej problematyki historyczno-oświatowej książki a tym samym rzucają światło na jej charakter i rodzaj, to jest na ile można ją widzieć jako syntezę. Wyjaśnienia w miarę precyzyjne tych podstawowych zagadnień, łącznie z podaniem uwag krytycznych doty-

czących szczegółowych kwestii, są przedmiotem niniejszej analizy recenzyjnej książki.

Ta analiza recenzyjna publikacji, dążąc do ustosunkowania się do powyższych spraw, stawia sobie za zadanie udzielenie odpowiedzi na kilka pytań o węzłowym charakterze: po pierwsze, w jaki sposób została ujęta problematyka historii wychowania okresu międzywojennego, po wtóre, jak potraktowane zostały znane zagadnienia historyczno-oświatowe tego okresu i po trzecie, co jest bardzo istotne, co nowego wnosi publikacja, jakie nowe uwzględnia zagadnienia w dążeniu, by obraz rzeczywistości wychowania badanego okresu był w miarę pełny. Ponadto na kanwie tych podstawowych pytań i odpowiedzi podejmowane będą krytyczne uwagi w odniesieniu do przynajmniej niektórych szczegółowych problemów a na końcu będą one dotyczyły strony edycyjnej książki.

Mając na uwadze pierwsze pytanie, które odnosi się do sposobu ujęcia całej problematyki